

WYROK Z DNIA 28 STYCZNIA 2005 R.

V KK 364/04

Za rażąco niesprawiedliwe, w rozumieniu art. 440 k.p.k., uznać należy utrzymanie w mocy wyroku uniewinniającego w następstwie nieuwzględnienia zarzutów apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, jeśli niezmienione przez sąd odwoławczy ustalenia faktyczne uzasadniały przypisanie oskarżonemu popełnienie przestępstwa, choćby o innej kwalifikacji prawnej, niż przyjęta w akcie oskarżenia. W takiej bowiem sytuacji nie dochodzi do osiągnięcia celu postępowania karnego ukierunkowanego na wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa (art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie: SN J. Dołty, SA (del. do SN) M. Ziaja.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Pogorzelski.

Sąd Najwyższy w sprawie Janusza M., uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 28 stycznia 2005 r., kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w L. na niekorzyść, od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 5 sierpnia 2004 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L. z dnia 19 kwietnia 2004 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L. i sprawę p r z e k a z a ł temu sądowi do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

Z u z a s a d n i e n i a :

Prokurator Rejonowy w L. oskarżył Janusza M., między innymi o to, że w nocy na 23 sierpnia 2003 r. w P., podczas kontroli przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Policji, użył jako autentycznego podrobionego dokumentu prawa jazdy kategorii B na nazwisko Janusz M. – tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2004 r. Sąd Rejonowy w L. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Prokurator Rejonowy w L. zaskarżył powyższy wyrok w części uniewinniającej oskarżonego od tego czynu. W apelacji podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, wynikającego z niewłaściwej oceny dowodów, a prowadzącej do nietrafnego wniosku, że Janusz M. nie popełnił zarzuconego czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego uzasadnia wniosek, iż oskarżony w czasie kontroli przez funkcjonariuszy policji świadomie okazał się, jako autentycznym, sfalszowanym prawem jazdy, wyczerpując tym znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części uniewinniającej i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2004 r. Sąd Okręgowy w L., po rozpoznaniu apelacji prokuratora, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Od prawomocnego wyroku Prokurator Okręgowy w L. wniósł kasację. Zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 440 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 k.p.k. oraz prawa materialnego – art. 270 § 3 k.k., które miały istotny wpływ na treść wyroku, polegające na nierozpoznaniu odpowiedzialności karnej oskarżonego w aspekcie innego, niż wskazany w zarzucie oskarżenia, przepisu ustawy karnej i uniewinnienie go od czynu z

art. 270 § 1 k.k., pomimo że w świetle niekwestionowanych ustaleń faktycznych zachowanie Janusza M. wyczerpało znamiona art. 270 § 3 k.k. Podkreślono w kasacji, że sądy obu instancji zobowiązane były z urzędu do dokonania w ramach skargi oskarżyciela subsumcji zarzuczonego czynu pod właściwy przepis ustawy, a sąd odwoławczy zobligowany był, w wypadku stwierdzenia odstąpienia przez sąd pierwszej instancji od tej zasady, do rozważenia – niezależnie od granic zaskarżenia – czy utrzymanie w mocy wyroku obciążonego obrazą prawa byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Podnosząc powyższe zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzutowi kasacji nie można odmówić słuszności. Istotnie, w orzeczeniu Sądu Okręgowego, utrzymującym w mocy wyrok stwierdzający brak faktycznych podstaw do skazania oskarżonego za przestępstwo określone w art. 270 § 1 k.k., pomija się kwestię, którą sąd ten powinien być mieć w polu widzenia przy rozpoznaniu sprawy – czy zachowanie oskarżonego wyczerpuje znamiona innego, niż zarzucony, typu czynu zabronionego. W wypadku potwierdzenia, że tak właśnie jest, aktualizowałoby się w instancji odwoławczej zagadnienie – czy wobec zaskarżenia wyroku na niekorzyść możliwe jest doprowadzenie do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za czyn o innej kwalifikacji prawnej, w wyniku rozpoznania sprawy w zakresie szerszym, niż granice skargi apelacyjnej. Sąd nie jest przecież związany ani opisem czynu zarzuczonego, ani też jego kwalifikacją prawną i w myśl art. 413 § 2 pkt. 2 k.p.k. w wyroku skazującym samodzielnie określa przypisany oskarżonemu czyn oraz jego kwalifikację prawną, nie wychodząc jednakowoż poza granice faktyczne oskarżenia.

W kasacji skarżący nie podważał wprowadzenia prawidłowości rozpoznania zarzutu apelacji, ale podniósł, że na sądzie drugiej instancji ciążył obowiązek rozpoznania sprawy w zakresie przekraczającym granice zaskarżenia w wypadkach, gdy ustawa to przewiduje (art. 433 § 2 k.p.k.). Utrzymywał w związku z tym, że w odtworzonym przez Sąd Rejonowy zachowaniu oskarżonego *tempore criminis* zawierają się znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 270 § 3 k.k., który penalizuje przygotowanie do przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k.

Rację ma autor kasacji, że kwestia odpowiedzialności karnej oskarżonego z art. 270 § 3 k.k. wymagała rozważenia przez Sąd Okręgowy. Wszak w myśl art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k., sąd odwoławczy władny jest orzec na niekorzyść oskarżonego, jeśli stwierdzi uchybienie podlegające uwzględnieniu z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Ustawa przewiduje taką powinność w wypadkach stwierdzenia uchybień określonych w art. 439 § 1 pkt. 1 – 8 k.p.k. oraz wszelkich innych, których niewzięcie pod uwagę prowadziło do naruszenia art. 440 k.p.k. poprzez rażąco niesprawiedliwe utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia. Na ten ostatni właśnie przepis, jako niewykorzystaną podstawę uchylenia wyroku na niekorzyść, wskazano w kasacji.

Odnosząc się merytorycznie do zarzutu kasacji Sąd Najwyższy musiał odpowiedzieć na pytanie czy nakaz zamieszczony w art. 440 k.p.k. obligował *in concreto* sąd drugiej instancji do uchylenia wyroku niezależnie od granic zaskarżenia. Decydujące znaczenie w tym względzie miała ocena ustaleń faktycznych uznanych przez sąd odwoławczy za wolne od błędu, z punktu widzenia ich subsumcji pod znamiona ustawowe występkę z art. 270 § 3 k.k.

Przypomnieć więc trzeba, że ustalono, iż oskarżony, wkrótce po zatrzymaniu mu w dniu 12 maja 1999r. prawa jazdy za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości, wszedł w posiadanie wypisanego na swoje

nazwisko fałszywego prawa jazdy. Ze względu bowiem na konieczność dojeżdżania do pracy nie chciał zrezygnować z używania samochodu przez okres orzeczonego zakazu, obowiązującego do 12 maja 2000 r. Po jego upływie w dniu 7 czerwca 2000 r. ponownie wydano oskarżonemu prawo jazdy w wydziale komunikacji Starostwa Powiatowego. Jednak nadal woził on ze sobą sfalszowane prawo jazdy, przechowując je w portfelu z innymi dokumentami. W dniu 22 sierpnia 2003r, po zatrzymaniu w P. przez funkcjonariuszy policji z powodu prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, oskarżony wyjął z portfela i okazał fałszywe prawo jazdy, wewnątrz którego znajdowało się prawo jazdy wydane przez wydział komunikacji. Na tle tych okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że w zachowaniu oskarżonego nie można rozpoznać znamienia przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k., które urzeczywistnia się przez użycie za autentyczny dokumentu podrobionego. Sama logika sytuacji przemawiała za przyjęciem, że skoro oskarżony podał autentyczne prawo jazdy, to tylko dlatego, iż działając pod wpływem stresu, nie ukrył przed kontrolującymi go funkcjonariuszami policji fałszywego prawa jazdy. Nie stwierdzając przesłanek do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 270 § 1 k.k., sąd pierwszej instancji wydał wyrok uniewinniający.

Również dla Sądu Okręgowego, który rozpoznawał zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (jedeny zawarty w apelacji prokuratora), decydujące znaczenie miało to, że oskarżony na żądanie funkcjonariuszy policji okazał prawo jazdy wydane mu legalnie. Sąd ten podzielił pogląd, iż okoliczność ta wykluczała przyjęcie, iż oskarżony świadomie użył dokumentu fałszywego, choć fizycznie go okazał. W konsekwencji zarzut apelacji został odrzucony.

Sąd odwoławczy nie nadał procesowego znaczenia okolicznościom świadczącym o tym, że w krytycznym czasie oskarżony był przygotowany do okazania na żądanie uprawnionej osoby, także fałszywego prawa jazdy.

Przechowując je w portfelu od maja 1999 r. (od czerwca 2000 r. z wsuniętym weń autentycznym prawem jazdy), przez ponad 4 lata oskarżony był gotów do wykazania swoich uprawnień do prowadzenia samochodu fałszywym dokumentem. Stan owej gotowości utrzymał, aż do chwili odebrania mu sfalszowanego prawa jazdy w dniu 23 sierpnia 2003 r. Nie sposób zaprzeczyć, że powyższe okoliczności faktyczne powinny były doprowadzić sąd odwoławczy do konkluzji, iż oskarżony czynił przygotowania do użycia podrobionego dokumentu jako autentycznego. Takie zaś zachowanie wyczerpuje znamiona występku określonego w art. 270 § 3 k.k. Niewątpliwie posiadanie fałszywego prawa jazdy w scharakteryzowanych tu okolicznościach realizowało „przygotowanie” w jego ustawowej formule, gdyż stwarzało warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego do dokonania (art. 16 § 1 k.k.).

Ten aspekt uszedł uwagi Sądu Okręgowego, który rozpoznanie sprawy ograniczył tylko do zarzutu podniesionego w apelacji, nie dostrzegając uchybienia podlegającego uwzględnieniu z urzędu, a wynikającego z niedostrzeżenia w zachowaniu oskarżonego znamion czynu zabronionego. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy podzielił pogląd autora kasacji, że sąd odwoławczy orzekł w efekcie rażąco niesprawiedliwie. Za rażąco niesprawiedliwe, w rozumieniu art. 440 k.p.k., uznać należy utrzymanie w mocy wyroku uniewinniającego w następstwie nieuwzględnienia zarzutów apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, jeśli niezmienione przez sąd odwoławczy ustalenia faktyczne uzasadniały przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa, choćby o innej kwalifikacji prawnej, niż przyjęta w akcie oskarżenia. W takiej bowiem sytuacji nie dochodzi do osiągnięcia celu postępowania karnego ukierunkowanego na wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa (art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k.), a tym samym do realizacji podstawowej normy prawa karnego materialnego przewidującej, że kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez

ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, podlega odpowiedzialności karnej (art. 1 § 1 k.k.).

Przepis art. 440 k.p.k. obligował sąd odwoławczy do rozpoznania niniejszej sprawy w zakresie przekraczającym granice apelacji, a w następstwie do uchylenia tego wyroku. Utrzymanie go w mocy rażąco naruszało art. 440 k.p.k., jak również przepisy art. 433 § 1 i 434 § 1 zd. 2 k.p.k., uprawniające sąd odwoławczy do orzeczenia na niekorzyść oskarżonego (wyłącznie przez uchylenie orzeczenia, a nie jego zmianę) niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

W uwzględnieniu trafego zarzutu i wniosku kasacji Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok. Stwierdzając zarazem, że utrzymanie w mocy wyroku Sądu Rejonowego nastąpiło z obrazą przepisów wskazanych w kasacji, a pożądanym orzeczeniem było uchylenie tego wyroku, Sąd Najwyższy uwzględnił też wniosek skarżącego o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Celem ponownego rozpoznania będzie rozstrzygnięcie czy Janusz M., oskarżony o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. ponosi odpowiedzialność za dokonanie go w stadialnej formie przygotowania, uznanej przez ustawodawcę za karalną (art. 16 § 2 k.k.). Sąd Rejonowy będzie związany, w myśl art. 442 § 3 k.p.k., wyrażonymi wyżej zapatrywaniami prawnymi. Rozstrzygając o winie oskarżonego powinien więc mieć na uwadze, że typ przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. jest spenalizowany już w swojej pierwszej formie stadialnej. Przy braku podstaw do przypisania oskarżonemu dokonania, bądź usiłowania, do wydania wyroku uniewinniającego dojść może wtedy tylko, gdy nie ma przesłanek do przypisania oskarżonemu także przygotowania. Jako wstępna forma stadialna popełnienia przestępstwa mieści się ona, co oczywiste, w granicach faktycznych oskarżenia o dokonanie. /.../